ROK IV Nr. 38 (752).

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259
Cena pojedyńczego N-ru 15 groszy.

Wilno, Niedziela 15-go lutego 1925

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Białoruś sowiecka.

Rosja sowiecka wznawia już z jesienią 1920 r., koncepcję Białorusi sowieckiej, zastosowaną poraz pierwszy jeszcze w samym początku roku 1919. Koncepcja ta, zwężając się *terytorjalnie* do 6 powiatów Mińszczyzny, pozostawionych Rosji przez traktat Ryski, — zyskuje jednak znacznie na *realności*, zwłaszcza gdy w początku roku 1924 rozszerzono znacznie terytorjum Białorusi sowieckiej, powiększając je *w dwójnasób* (z 45.969 wiorst kwadr. na 99.220 w. kw.) przez przyłączenie do niej: Witebszczyzny (z wyjątkiem Siebierza, Newla i Wieliża), Mohylewszczyzny (z wyjątkiem Homla i jeszcze 2 powiatów sąsiednich), a nawet — cząstki Smoleńszczyzny (powiat Horecki i kilka gmin przyległych), przyczem liczba mieszkańców wzrosła więcej niż dwakroć (z $1^1/_2$ miljona do bez mała 4-ech).

Było to umiejętne posunięcie Sowietów w ich polityce białoruskiej, które wzmogło znacznie orjentację bolszewicką w Białorusi Zachodniej, czego najlepszą ilustracją może posłużyć ten tragi-komiczny fakt, że *nawet nasi księża* — Białorusini (szczególnie z młodszej generacji), ostatniemi czasy poczynają coraz to częściej oglądać się na Wschód, *nie znajdując już* względem bolszewików jakichś *innych* zarzutów za wyjątkiem prześladowania religji!...

Wyznać należy, że fakt rozszerzenia terytorjum Białorusi sowieckiej posiada znaczenie *zasadnicze* dla całego ruchu białoruskiego i jest *wyjątkowo pomyślnym* dla Białorusinów, bowiem w żadnym innym wypadku, mimo że wieś jest tam czysto białoruską, nie udałoby się im tak łatwo zdobyć takich „twierdz rosyjskości" jak Witebsk, Połock, Mohylów i t. d., gdzie *zruszczone* mieszczaństwo białoruskie i importowane z Rosji właściwej „czynownictwo", łącznie z duchowieństwem prawosławnem, stanowią zwarty, jednolity front „jedinoniedielimstwa" wielkoruskiego, ostatnio przemalowanego tylko na czerwony kolor. Teraz zaś droga do odruszczenia tamecznych miast białoruskich stoi otworem i, mimo kontr-akcji rusyfikatorów, nie jedno już zrobiono w tym kierunku.

Gdy się zważy, że, mimo utyskiwań białoruskich na to, że znaczne połacie Białorusi Wschodniej pozostają wciąż jeszcze poza obrębem Białorusi sowieckiej, faktycznie rozchodzi się tylko o 6 powiatów (3 witebskie i 3 mohylewskie), ponieważ Smoleńszczyzna zachodnia i Czernihowszczyzna północna są *terytorjami spornemi* (tak jak i Polesie) i najlepiej, a najbliżej prawdy dadzą się określić jako *tereny przejściowe* sąsiadujących tam narodów (to samo da się powiedzieć o *pasmie* Grodzieńszczyzny zachodniej i Wileńszczyzny północnej)—fakt rozszerzenia Białorusi sowieckiej staje się jeszcze ważniejszym jako jednocześnie i *fakt dokonanego zcalenia poszczególnych ziem Białorusi Wschodniej.*

Przyjrzyjmy się teraz przez chwilę temu tworowi sowieckiemu. Niewątpliwie *pod względem politycznym* Białoruś sowiecka, mimo rzekomego przekształcenia się sowieckiej Rosji Federacyjnej (R.S.F.S.R.) z początkiem roku 1924 w Związek Republik sowieckich (S.S.S.R), którego pełnomocnym członkiem ma być, między innymi, i ona, — jest *humbugiem* politycznym Sowietów, zaś *de facto* Białoruś sow., tak jak i Ukraina i inne „Republiki samodzielne" SSSR. jest li tylko *prowincją autonomiczną* Rosji sowieckiej.

Wszystkie te „Ciki", „Sownarkomy" i t. d. Białorusi sowieckiej są posłuszną ekspozyturą bolszewików moskiewskich, stanowiąc zwyczajną polityczną szopkę bolszewicką.

Z drugiej jednak strony wyznać należy, że *pod względem kulturalnym* zdobycze są *znaczne* i zrobiono wiele.

Prawda, że wartość tej pracy kulturalnej osłabia znacznie bolszewicki ekskluzywizm partyjny, nadający jej charakter *ściśle komunistyczny*, czyniący ją jednostronną, urzędową; zabijający wszelką indywidualność nietylko w dziedzinie politycznej i społecznej, lecz nawet i artystycznej (*twórczość literacka*).

Mimo to jednak, powtarzamy, zdobycze w tej dziedzinie są znaczne. Do najważniejszych należą: 1) Szkolnictwo białoruskie z Uniwersytetem w Mińsku na czele, następnie 2) Instytut Białor., Kultury, 3) Białor. Teatr Państwowy, 4) Białor. Chór Państw. i 5) Białor., Państw. Wydawnictwo książek. Wszystkie te instytucje mieszczą się w stolicy Białorusi sowieckiej — Mińsku. Przyjrzyjmy się im z kolei.

W dziedzinie szkolnictwa najwięcej imponująco przedstawia się szkolnictwo niższe. Mianowicie z początkiem roku szkolnego 1923—24 ostatecznie zbiałoruszczono niższe szkolnictwo na terenie Mińszczyzny (16 powiatów). Liczba szkół białoruskich wynosi tam *1107*, na ogólną liczbę 1210; reszta przypada na szkoły polskie (57) i żydowskie (46).

Na reszcie terenu (Mohylewszczyzna, Witebszczyzna) szkolnictwo niższe jest już również, w znacznym stopniu, zbiałoruszczone. Jednakże zaznaczyć należy, że w wielu wypadkach brak w szkołach podręczników białoruskich; pozatem nauczycielowie niezawsze posiadają należycie język białoruski, co razem wzięte niewątpliwie odbija się w szkodliwy sposób na zajęciach szkolnych.

Gorzej się przedstawia sprawa ze szkolnictwem średniem (gimnazja), które częściowo tylko zostało zbiałoruszczone (i tu przoduje Mińszczyzna). Najgorzej jednak rzeczy stoją, o ile chodzi o białoruskość, z uniwersytetem.

Co do uniwersytetu mińskiego — jest on bogato uposażony. (Rektorem jest prof. moskiewski W. Picżeta; wśród profesury zdarzają się nazwiska znane jeszcze przed wojną). Założony jesienią 1921 r., składał się narazie z 3 wydziałów: społecznego, medycznego i agronomicznego, przyczem wydział społeczny był zbiorowym i odpowiadał naszemu humanistycznemu i prawnemu, zaś agronomiczny-rolnemu. Później jednak zaszły w tym podziale pewne zmiany. Przy uniwersytecie istnieje pozatem t. zw. „Rab-fak" (wydz. robotniczy), mający za swe zadanie przygotowanie młodzieży robotniczej i włościańskiej do studjów uniwersyteckich. Ogólna liczba słuchaczy (razem z „Rabfakiem") wynosiła w r. 1921—1705, następnie się jednak zmniejszyła skutkiem „czystki".

Jednakże — jak dotychczas — jest on *narzędziem rusyfikacji* i białoruskość jego prawie że nie wybiega poza sam tytuł tylko „białoruski".

Mianowicie bodaj że wszystkie wykłady, za wyjątkiem t. zw. „przedmiotów białoruso-znawczych", odbywają się po dziś dzień w *języku rosyjskim*, (tak samo rzecz się ma i z pozostałemi wyższemi uczelniami kraju).

Da się to wytłumaczyć nie tyle przez brak białoruskiej terminologji naukowej, ponieważ takowa — w znacznym stopniu— jest już opracowaną tam ostatniemi laty,— ile — przez rusofilskie tendencje profesury uniwersyteckiej, a nawet *części* studenterji, trzeba bowiem pamiętać, że uniwersytet ów jest poważnie zażydzony.

W roku 1921 liczba słuchaczy Żydów przewyższała dwukrotnie liczbę słuchaczy — Białorusinów.

Wydawnictwa uniwersyteckie również są drukowane po rosyjsku, nie wyłączając— *o horror!*—nawet i pisma studentów — Białorusinów!

Z chwilą rozszerzenia jej terytorjum, Białoruś sowiecka posiadała aż 4 wyższe zakłady naukowe. Mianowicie, oprócz wspomnianego już uniwersytetu Wyższe Instytuty Rolnicze w Mińsku i Horkach (Smol. gub.), oraz Wyższy Instytut Pedagogiczny w Witebsku.

Ten ostatni, jak się zdaje, zwinięto z początkiem roku akad. 1924—25, jak również jeden z wydziałów uniwersytetu mińskiego (bodaj że prawny!), wzamian jednak powstał nowy Instytut Weterynaryjny w Witebsku.

Pozatem istnieje szereg rozmaitych *technicum* (rolnicze, pedagogiczne, muzyczne i t. d.) i kilka „rabtaków", rozrzuconych po całym kraju.

Pracę nad rozwojem kulturalno-oświatowym Białorusinów prowadzi Komisarjat Oświaty z działaczem białoruskim Ignatowskim na czele, który *nota bene* nie jest nawet komunistą.

Sam komisarjat rozpada się na 2 oddziały, czyli t. z. „centra": akademickie i administracyjno-organizacyjne.

Z inicjatywy „Centrum Akademickiego" powstał w r. 1922 „Inbielkult" czyli Instytut Białoruskiej Kultury w Mińsku, ma on być wkrótce przekształcony w Białoruską Akademję Umiejętności.

Zaczątkiem jej było „Towarzystwo Białor. Kultury", założone jeszcze w kwietniu 1917 r. w Mińsku, a mające swem zadaniem popieranie rozwoju kultury białoruskiej przez wydawnictwo białoruskich książek naukowych i beletrystycznych. Z początkiem 1922 r. przekształciło się ono w Instytut Białoruskiej Kultury, jaki się rozpada na 5 sekcyj: etnograficzno-lingwistyczną, historyczno-kulturalną, literacką, ekonomiczną i socjalną. I tu jednak przeważa język rosyjski.

Czysto-białoruską instytucją jest zato Teatr Białoruski w Mińsku, stanowiący przedmiot dumy Białorusinów. Oprócz sztuk białoruskich, grane są tam również, *w przekładzie na białoruski*, sztuki repertuaru wszechświatowego, tak dobrze nowości jak i repertuer klasyczny. Przy teatrze istnieje również balet. Kieruje teatrem Mirowicz (dramaturg białoruski). W r. 1924 przejęto na koszt rządowy i drugi Teatr Białoruski w Mińsku, kierowany przez Hałubka (również dramaturg białor.). Od czasu do czasu teatry te urządzają nader cenne dla uświadomienia narodowego ludności *tournée* objazdowe po prowincji. Z teatrem jest też związany i doskonały Chór Białoruski, pod kierownictwem Terrawskiego) występy którego (jak również i teatru) na ogólno-państwowej wystawie gospodarczej w Moskwie cieszyły się wielkiem powodzeniem.

Białoruskie Wydawnictwo Państwowe książek wydało znaczną ich ilość (częściowo w Berlinie) przytem dość starannie, w tej liczbie i podręczniki szkolne. Przez pewien czas istniało również wydawnictwo prywatne „Biełtrestdruk", zostało jednak zlane z pierwszem.

Prasa białoruska przedstawia się tu następująco: na pierwszem miejscu stoi oficjalne pismo urzędowe, duża codzienna gazeta „Sowieckaja Biełaruś", redagowana jest jednak niedbale i prostaczo. Wychodzi od kilku lat. Dalej idą: „Połymia", zaś ostatnio „Adradżeńnie".

Przez pewien czas wychodziły inne jeszcze pisma, między innemi dla dzieci i młodzieży, lecz się nie utrzymały. W nowoprzyłączonych ośrodkach (Witebsk, Mohylów i t. p.) narazie wprowadza się tylko artykuły białoruskie do gazet wydawanych w języku rosyjskim.

Aparat administracyjny, oraz wojsko (terytorjalne) również *stopniowo białoruszczy się*.

Przytem ten *ewolucyjny* sposób obrano nie tyle z pobudek rusyfikatorskich, ile ze względu na *faktyczną niemożliwość* doraźnego zbiałoruszczenia.

Jednakże i ta idylla białorusko-bolszewicka poczyna się psuć ostatniemi czasy, w związku z coraz to częściej i mocniej ujawniającemi się *dążnościami centralistycznemi* rządu moskiewskiego, narazie jednak dotyczą one wyłącznie dziedziny politycznej i nie krępują akcji kulturalnej poszczególnych krajów S. S. S. R.

K. Smreczyński.

SEJM i RZĄD.

Złagodzenie kar w postępowaniu administracyjnem.

WARSZAWA, 14.II (*tel. wł.—Słowa*). Min. Ratajski przesłał do wojewodów wschodnich okólnik w sprawie wymiaru kar w postępowaniu karno-administracyjnym. Kary stosowane za wykroczenia przepisów sanitarnych i drogowych mają być zmniejszone, gdyż często wykroczenia te wynikają z nieświadomości winnego.

Depesza Związku Banków.

WARSZAWA. 14.II. (*tel. wł. — Słowa*). Związek Banków otrzymał depeszę, że pożyczka amerykańska dla Polski została już podpisana i rychło zostanie wpłacona do Banku Polskiego pierwsza rata 35 milj. dolarów.

Obrady nad reformą rolną.

WARSZAWA. 14.II (*tel. wł.—Słowa*). W Radzie ministrów toczą się obrady nad projektem reformy rolnej. Przewodniczy obradom premjer Grabski. W obradach udział biorą ministrowie Smólski i Janicki. Projekt ma wejść pod obrady sejmowej komisji rolnej w dniach najbliższych.

Osadnikom daruje się 1/3 część pożyczki.

WARSZAWA. 14.II. (*tel. wł. — Słowa*). Związek osadników wojskowych zwrócił się do Banku Polskiego z prośbą o skreślenie pożyczki, udzielonej swego czasu przez państwo polskie osadnikom na podniesienie gospodarstw. Bank Polski obiecał przychylnie załatwić tę sprawę.

Zjazd delegatów Towarzystw Rolniczych.

WARSZAWA. 12.II (*tel. wł. Słowa*). W drugim dniu obrad zjazdu delegatów Towarzystw Rolniczych, o którym donosiliśmy wczoraj, przemawiał prezes Kresowego Związku Ziemian hr. Jundziłł, podkreślając w swem przemówieniu, że działalność ks. biskupa Matulewicza przyczynia się do wzmożenia agitacji antypolskiej wśród katolickiej ludności Wileńszczyzny. Następni mówcy domagali się ukrócenia bezkarnej agitacji posłów ze stronnictw radykalnych, którzy wpływają na wzmocnienie nastrojów antypaństwowych wśród ludności Ziem Wschodnich.

Karty polemiczne.

Wczorajszy „Kurjer Wileński" wypowiada swe żywe oburzenie z powodu naszego artykułu o bezwzględnej konieczności ukrócenia przemówień wiecowych posłów sejmowych.

Do artykułu „Kurjera Wileńskiego" da się niestety zastosować oklepane, a przecież bardzo dobre, choć stare powiedzenie: „Jowiszu gniewasz, się a więc nie masz racji",

Istotnie w całym artykule niema ani jednego słowa, któreby zaprzeczyło faktowi, że żywiołowe przemówienia naszych posłów są źródłem zamętu w kraju.

Natomiast „Kurjer Wileński" zarzuca nam, że kołtuniejemy. Cóż zrobić. Być może. Nie można być sędzią własnej sprawy. Ale to nieprawda abyśmy nie mieli uznania dla tych, którzy działają u nas na polu kulturalnem. Niedawno np. „Słowo" w feljetonie p. Cz. J. podkreślało wybitne zasługi p. Ludwika Chomińskiego na polu wydawniczo-kulturalnem.

Chętnie się zgadzamy, że nie mamy monopolu na patrjotyzm, ale czyż nie jest przesadą aby to właśnie naszych „popleczników" pakowała Polska do swych więzień. I to jednego po drugim w samem Wilnie. Nie wiedzieliśmy dotychczas, że p.p. aresztowani policjanci byli specjalnymi czytelnikami naszego pisma. Co zaś do urzędników kuratorjum, to przecież właśnie „Słowo" udzielało swych szpalt od lat kilku na wyjaśnienie niektórych spraw, wynikających z działalności kuratorjum.

A może „Kurjer Wileński" właśnie owe wiecowe przemówienia poselskie uważa za objaw kultury i światła przenikające posępne mury współczesnego Ciemnogrodu.

W takim razie istotnie nasze krytyczne i artystyczne kryterja różnią się bardzo.

Wreszcie „wydawanie uprzednich zezwoleń policyjnych na wiece poselskie" jest istotnie środkiem o wiele łagodniejszym, aniżeli wprowadzenie „odpowiedzialności zbiorowej" — na to nietylko my, monarchiści, ale i pp. demokraci zgodzić się muszą.

A jeszcze raz twierdzimy, że ekscesy naszych wiosek są stanowczo wywoływane między innemi przez ten hałaśliwy chaos stwarzany na wiecach poselskich.

M.

Z Kowieńszczyzny.

Propozycje Litwy w sprawie konkordatu.

Litewska agencja urzędowa „Elta" donosi:

Po uprzedniem porozumieniu z Watykanem, w Kownie rozpoczęły się układy między rządem litewskim, a Watykanem, w sprawie zawarcia konkordatu. Przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w układach jest J. M. Mgr. Zecchini.

Pierwsze posiedzenie odbyło się w piątek 30 stycznia w ministerstwie spraw zagranicznych.

Pierwszy paragraf projektu opiewa, że republika litewska zabezpiecza w granicach swego terytorjum wolność wyznania katolickiego i, że kościołowi katolickiemu zostają przyznane prawa osoby jurydycznej. Paragraf ten znaczniejszej różnicy zdań nie wywołał. Natomiast trudności nastręczył drugi paragraf, który głosi:

1) Na terytorjum republiki litewskiej zostaje utworzona osobna prowincja kościelna z arcybiskupem na czele, składająca się z pewnej liczby biskupstw, w zależności liczby wiernych, biorąc za podstawę, że na jedno biskupstwo przypada 500.000 wierzących; 2) stolica arcybiskupa, granice biskupstw oraz liczba ich zostają określone później przez osobną umowę, teraz jednak bierze się na podstawę, że biskupstwa Wileńskie, Sejneńskie i Żmudzkie w granicach, znajdujących się w posiadaniu Litwy, zgodnie z dokonaną mapą, są uważane za część kościelnej prowincji Litwy.

Co do tego paragrafu przedstawiciel Stolicy Apostolskiej zastrzegł sobie prawo przedstawić delegacji litewskiej do rozważenia kontrpropozycję, którą ma złożyć na następnem posiedzeniu.

Nowy prezydent kłajpedzki.

„Rytas" Nr. 30 podaje: Dnia 4 lutego r. b. prezes Dyrektorjatu Kłajpedzkiego p. Gajlius wręczył gubernatorowi Budrysowi podanie o dymisję. Dymisja została przyjęta. Dnia 5 lutego odbyło się ostatnie posiedzenie dawnego Dyrektorjatu. Nowym prezesem Dyrektorjatu został p. Borchertas. Na członków nowego Dyrektorjatu wyznaczy się zapewne pp. Juczupajtisa, Rezgisa, Szulca i Pamersa. (WILBI).

Nad Bałtykiem.

Wynik spisu ludności w Rydze.

W czwartek w nocy ukończono prowizoryczne obliczenia rezultatów spisu ludności w Rydze. Wynik przedstawia się następująco: w nocy na 11 lutego w Rydze było 326.000 mieszkańców obojga płci. Dane te nie są ostateczne, jednakże szczegółowe obliczenie będzie mogło zmienić cyfrę tę o 100 lub 200 w tę lub inną stronę.

Według spisu przeprowadzonego przed pięciu laty, Ryga liczyła 181.000 mieszkańców, przyrost tedy wyraża się cyfrą 145 tysięcy.

Katedra języka szwedzkiego na uniwersytecie w Dorpacie.

Do parlamentu szwedzkiego wniesiono projekt ustawy o utworzeniu w porozumieniu z Estonją na uniwersytecie w Dorpacie katedry języka szwedzkiego i literatury i o wyasygnowaniu w tym celu sumy 770.000 koron szwedzkich.

Tak jak na naszem pograniczu.

„Jaunikas Żinios" donosi, że na granicy Łotwy z Rosją około wsi Dauguli doszło do starcia pomiędzy strażą pograniczną łotewską a posterunkami sowieckimi. W rezultacie wymiany strzałów został zabity jeden z żołnierzy łotewskich.

TELEGRAMY.

Ratyfikacja traktatu japońsko-sowieckiego.

WIEDEŃ. 14.II. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt" zamieszcza depeszę radiową z Moskwy, w/g której traktat zawarty między Rosją sowiecką a Japonją został przyjęty przez japońską radę ministrów. Zarówno w Japonji, jak i w Unji sowiec. czynione są przygotowania do ewakuacji północnego Sachalinu. Pierwszego marca rząd sowiecki będzie ratyfikował traktat.

Rząd turecki idzie za radami Francji.

PARYŻ. 14.II. (Pat)· „Petit Journal" dowiaduje się, że rząd angorski, idąc za radą Francji, zalecającą mu umiarkowanie, zrezygnował z zamiaru wysiedlenia metropolitów greckich, podlegających wygnaniu. Rząd angorski stara się uzyskać od Synodu dymisję patryarchy Konstantego i zastąpienie go przez innego duchownego.

Rozdźwięki pomiędzy Rumunją a Jugosławją.

BUKARESZT. 14.II. (Pat). Bukareszteński dziennik „Cuvantul" donosi, że konferencja bukareszteńska Małej Ententy, zapowiedziana na 25 marca, została odroczona. Przyczyną odroczenia są rzekome różnice zdań między rządem rumuńskim a jugosłowiańskim w sprawie przywrócenia obowiązku służby wojskowej w Bułgarji. Rumunja popiera odpowiednie żądania Bułgarji, na które Jugosławja nie chce się zgodzić. Również miały powstać różnice poglądów w kwestji floty Wrangla oraz co do utworzenia bloku antybolszewickiego między Bukaresztem a Białogrodem.

Inne pogłoski.

BERLIN. 13.II. (Pat). „Deutche Allgemeine Zeitung" donosi ze źródeł rosyjskich, jakoby doszło pod protektoratem Anglji między Rumunją, Jugosławją i Bułgarją do zawarcia porozumienia, którego ostrze jest widocznie skierowane przeciwko Rosji. Wspomniane kraje porozumiały się w następujących czterech sprawach: primo Jugosławja i Bułgarja poprą stanowisko Rumunji w sprawie Bessarabji i postarają się przeszkodzić przybyciu na morze Czarne okrętów, zwróconych Rosji; 2-o Rumunja i Jugosławja poprą stanowisko Bułgarji w sprawie Turcji; 3-o Bułgarja zrzeknie się swych aspiracyj do Dobrudży i zadowoli się powrotem uchodźców do Dobrudży; 4-o Bułgarja poprze dążenie Jugosławji, zmierzające do uzyskania portu Salonik.

Smienowiechowcy

MOSKWA 13.II. Prasa zamieszcza szereg listów otwartych od byłych członków partji mienszewickiej, które zawierają oświadczenia o wystąpieniu z partji z powodu jej kontrewolucyjnej działalności.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

W kronice Nr. 35 „Słowa" z dnia 12 lutego zamieszczony został komunikat „Rozłam wśród Białorusinów" gdzie zostało powiedziane, że członkowie Białoruskiego Zgromadzenia Narodowego pp. Bildziukiewicz, Szyszkow i Wołejszo ustąpili ze składu Rady Białoruskiej

Wobec tego komunikujemy:

1) Do Rady Tymczasowej wstąpiliśmy nie jako członkowie Białoruskiego Zgromadzenia Obywatelskiego, lecz zostaliśmy wybrani personalnie przez konferencję. 2) Rozłamu na tle ideologji nie było, a tylko nieporozumienia z p. Pawlukiewiczem na tle taktyki. 3) Z Rady Tymczasowej nikt z nas nie ustępował i nie mamy prawa ustąpić aż do chwili ogólno-politycznego zjazdu. 4) P. Wołejszo z powodu choroby ustąpił z Prezydjum ale nie złożył mandatu członka Rady

Niniejszym mamy zaszczyt i t. d.

Wice-prezes Rady Bildziukiewicz.
Sekretarz: B. Szyszkow.
Członek Rady: Wołejszo.

*

Zamieszczając list poniższy musimy w imię bezstronności objaśnić go kilkoma informacjami, pochodzącemi ze strony przeciwnej. Otóż podobno podpisani na liście panowie formalnie mają rację. Zostali do rady tymczasowej białoruskiej wybrani i z niej nie ustępywali. Natomiast komunikat o ich „ustąpieniu" był czemś pośredniem pomiędzy miniaturowym zamachem stanu, a dość okazałym *„consilium abeundi"* wydanym przez większość członków tej rady, trzem białoruskim politykom.

Podstawą do wydania takiego *consilium abeundi* ma być osobista przeszłość panów podpisanych na liście, między innemi ich udział w klubie gry hazardowej.

KRAJOWE PRODUKTY ZDROJOWE,

znane oddawna, wypróbowane w klinikach uniwersyteckich w Warszawie i we Lwowie,

„Naturalna Morszyńska Sól Gorzka" w słoikach — zastępuje w zupełności sól Karlsbadzką i Marjenbadzką.

„Naturalna Morszyńska Woda Gorzka" w butelkach — zastępuje zupełnie zagraniczne wody przeczyszczające, jak: Franciszka Józefa, Apenta, Hunyady Janos i t. p. świeżo przygotowane i znacznie tańsze od zagranicznych.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach, skład główny na Wilno w Aptecznym domu handlowym **W. Charytonowicz i S-ka** — ul. Wielka 58.

SZOPKA AKADEMICKA
t. zw. Betlejki Wileńskie.
Przedstawienia **codziennie** prócz czwartków i sobót
w lokalu Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej 24,
Początek o godz. 8.15 punktualnie.

Sklep p. f. **„CUKRY WARSZAWSKIE"**
wł. J. JANKOWSKI **przy ul. Ad. Mickiewicza 6.**
otwarty od godz. 9-ej rano do 11-ej wiecz.
Poleca cukry oraz kawy palone pierwszorzędnych firm warszawskich.

SALA MIEJSKA.

PROGRAM
wieczoru 15-go lutego 1925 roku
na rzecz niezamożnych uczni Wileńskiego Seminarjum Duchownego Prawosławnego.

HYMN RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ wykona orkiestra pod batutą ucz. Strelkowskiego.

Część I.

Noc majowa czyli Topielica
sztuka w 3-ch akt. ze śpiewami i tańcami według utworu M. Hohola i opery Rymskiego-Korsakowa.

Część 2.

1. a) Hiszpańskie bolero, muz. B.-dl Czyara
   b) Ranny orzeł, muz. Prysowskiego, — wyk. orkestra pod batutą ucz. Strelkowskiego.
2. Ballada Mickiewicza: „Trzech Budrysów" wyk. ucz. 6 kl. Wróblewski A.
3. „Wirtus antiqua", trio — wyk. uczniowie Seminarjum: Doraszkiewicz, Jołob i Komar.
4. Wyjątek z „Pana Tadeusza" wyk. ucz. 8 kl. Browkin I.
5. „Chrystos woskres", muz. Rachmaninowa wyk. p. Bejer W.
6. Smutek, muz. Chopina—wyk. p. Bejer Tamara,
7. Modlitwa „Głos duszy" muz. A. Adama wyk. p. Olszewski E.
8. a) Hymn polski „Rota",
   b) „Noczeńka", z opery „Demon",
   c) Kozak, muz. Moniuszki,
   d) „Kudejar", opowiadanie ludowe,
   wykona chór uczni Seminarjum pod batutą nauczyciela śpiewu p. Bejera W.

Część 3.

Zabawa taneczna, bufet, loterja fantowa, poczta, confetti, serpentyn.

POCZĄTEK o godz. 8 wiecz.

TEATR POLSKI. (Lutnia).
DZIŚ 3 widowiska: o g. 12-ej w poł.
XVII Poranek Operowy.
z udziałem: M. Skowrońskiej, M. Carmarie i M. Perkowicza. — Ceny najniższe.
o g. 4-ej pp.
„Pan Naczelnik... to ja"
farsa Moncey'a.
Ceny zniżone.
o g. 8-ej w.
Występ Karola ADWENTOWICZA.
„Sonata Kreutzera"
sztuka Savoir'a i Noziere'a
z powieści L. Tołstoja.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).
DZIŚ 2 widowiska: o g. 4-ej pp. dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych
„TOSCA"
opera Puccini'ego.
o g. 8-ej wiecz.
„MARJETTA"
operetka Kollo.
We wtorek
„AIDA"
Opera Verdi'ego.

Wyprzedaż **MEBLI**
pokojów jadalnych, sypialnych, saloników, kuchni i części pojedyńczych **S. Ancelewicza, Wilno,**
Nr. 15 ul. Niemiecka Nr. 15.

Opowieści
Jacka Londona
są wyświetlane w kinie **„Piccadilly"**
ul. Wielka 42.
„Dzikie serca"

D—rzy
Bujalski, Obiezierski i Waszkiewicz
lokują położnice w Zakładzie położniczym, ulica W. Pohulanka 31.

„NERVOSAN" jest jedynym wskazanym środkiem leczniczym przeciw EPILEPSJI i innym CIERPIENIOM NERWOWYM, które dla swego zaniku wymagają wzmocnienia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materji, przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych. **„NERVOSAN"** żądać w każdej aptece.

POTRZEBNY na wyjazd do Głębokiego **Rutynowany Handlowiec** do solidnego przedsiębiorstwa. Konieczne obeznanie z rachunkowością. Pożądany kawaler.
Zgłaszać się wyłącznie z pierwszorzędnemi referencjami do Biura Reklamowego Garbarska 1 z piśmiennemi ofertami pod „Handlowiec".

Przechadzki po Wilnie.

Zdziwienia pani Gondy z Obąbalskich Rozpędowskiej.—Związki generalskie.—Martwe dusze na balach. — Zabiegi dentystyczne około cokułów pomnikowych.—Bal nad balami.—Magistrat i jego elektryczność.

Kiedyż, ach, kiedyż dziwić się ona wszystkiemu przestanie — bo czemuż się ona nie dziwi! — najstarsza przyjaciółka, koleżanka z pensji, nieboszczki ciotki mojej, pani Fredegonda z Obąbalskich Puksztina *secundo voto* Rozpędowska!

Nie było tego dawniej. Powojenne czasy takiem bezgranicznem dziwieniem się na prawo i na lewo natchnęły i przepełniły panią Gondę. Tak, a nie inaczej zwiemy ją wszyscy, gdyż utarła się taka pewność świadcząca zarazem o niemałej popularności zażywanej przez dostojną damę nietylko w sferach towarzyskich lecz, śmiało powiem, w mieście całem, o popularności zarówno jej samej, jak jej fajetonu przedwojennego, obu kasztanów własnego chowu z Murowanki, nieodstępnej suczynki Fregutki, jak niemniej wiecznie tego samego „szwajcara", ziewającego jak nieboskie stworzenie w holu u schodów prowadzących do górnych apartamentów pani Gondy.

— Dziwię się — mówiła mi jeszcze onegdaj, a trzeba słyszeć z jak majestatyczną posuwistością wymawia pani Gonda ten sakramentalny wyraz — dzi...wię...się, jak panna z dobrego domu może nawet mieć ochotę uczęszczać na teraźniejsze bale publiczne. Co za tańce! Co za towarzystwo!

— Droga pani! — rzekłem. Dla panny w wieku karnawałowym byle tancerz z przodu, a dekolt na sześćdziesiąt osób z tyłu — to już raj na ziemi! A jeśli jeszcze „ładnie wygląda", ma suknię, że klękajcie narody, a powodzenie, od którego przyjaciółki i koleżanki zielenieją... to czegoż jej, biedaczce, więcej potrzeba?

Pani Gonda wzruszyła ramionami.

— Błękitny bal Hallerczyków... chciałem mówić dalej, lecz przerwała mi pani Gonda:

— *A propos!* Co to za związek, niech mi pan powie, co to za zaprzysięganie się, czy jak tam? Czy to przypadkiem nie jakie masony, bo wszystkiego teraz można spodziewać się?

— Nie,—odrzekłem—nie jest to nawet żaden nowy rodzaj broni, coś pośredniego między piechotą, kawalerją i artylerją. To, ot sobie... zapoczątkowanie w armji naszej związków Konarzewczyków, Sikorszczanów, Januszajtisiaków etc. etc.

— Konfederacje?! Co?—zawołała najstarsza z przyjaciółek nieboszczki mojej ciotki.

Pośpieszyłem zwrócić rozmowę na inny temat, opowiadając, jak mi pewien dorożkarz, gdym mu dał złoty za normalny kurs, zwymyślał od ostatnich; nawet batem mi wygrażał.

— Dziwię się — rzekła z namaszczeniem pani Gonda—jak może dorożkarz zachowywać się grubijańsko wobec publiczności. Tego za moich czasów nie bywało.

I podczas gdy staroświecki zegar w jej salonie posuwał wolniutko naprzód wskazówki swoje, przy odpowiedniem, dyskretnem cykaniu—dziwiła się kolejno pani Gonda, jak może lekarz za wizytę w domu pobierać 25 złotych, kiedy to wynosi przedwojennych przeszło dziewięć rubli; dziwiła się, że nie zdarzyło się jej widzieć u żadnej młodej urzędniczki i żadnej przystojnej ekspedjentki innej pończoszki, niż cieniutka fildekosowa, lub nawet jedwabna, tudzież innego bucika, niż modny i elegancki, pomimo horrendalnych cen teraźniejszych i całkiem niezharmonizowanej z niemi płacy zarobkowej; dziwiła się, że nikt tej zimy nie użył szlichtady, nawet na Gromniczną, że na liście gospodarzy któregoś balu zobaczyła nazwisko ś. p. Józefa Montwiłła, niemniej nieżyjącego ś. p. Pawła Kończy, doktora Titiusa, Jędrzeja Śniadeckiego, oraz paru czcinajgodniejszych matron, ale też już oddawna spoczywających na Rosie.

— Nic nie szkodzi — wtrąciłem łagodnie. Bal, o którym szanowna pani wspomina, miał cel wybitnie filantropijny i niema zgoła środków, którychby cel tak wzniosły nie usprawiedliwiał. Nazwiska, przed chwilą przez panią wymienione, podniosły atrakcyjnie urok i wspaniałość filantropijnej imprezy, a ręczyć można, że nieboszczycy-gospodarze i nieboszczki-gospodynie nawet szczerze uradowali się w niebie, że im dano jeszcze jedną, zgoła niespodziewaną sposobność partycypowania — choć pośrednio—w zbożnem dziele.

Lecz pani Gonda nie przestawała dziwić się.

Dość powiedzieć, że nie przeszło dziesięciu minut, a już dziwiła się, że pooszarpywane cokuły pomników Katarzyny i Murawjewa jak stoją tak stoją.

— Sobór w Warszawie rozbiorą—mówiła — i uprzątną do ostatniej cegiełki z placu Saskiego, a u nas w Wilnie wciąż jeszcze...

Pozwoliłem sobie przerwać.

— Sprawa—zawołałem — jest już na najlepszej drodze. Prawda, za czasów jeszcze Litwy Środkowej, komitet *ad hoc* wysadzony, w skład którego wchodzili przedstawiciele ówczesnych departamentów (jakby, nieprzymierzając, ministerstw), magistratu, Towarzystwa Miłośników Wilna oraz prawników, a przewodniczony przez samego p. prezydenta Bańkowskiego, uchwalił jednomyślnie w dniu 27-tym lipca 1921-go roku „rozebrać i usunąć *niezwłocznie* postumenty pomników Katarzyny i Murawjewa". Niezwłocznie. Mocne, heroiczne, twarde słowo! Rozmach wzięty był okrutny. Nie udało się... Wileńska „niezwłoczność" ma swój własny i specyficzny wymiar. Teraz już jednak pójdzie wszystko szybko, żwawo i jak po maśle.

— Co pan mówi! — zainteresowała się dostojna dama. Nawet Fregutka, zbudziwszy się nagle na jej kolanach, zeskoczyła na posadzkę i szczeknęła niewiedzieć poco, naco i dlaczego.

— Tak jest—rzekłem. Podjął się poszczerbione cokuły ekstyrpować i usunąć znany senjor wileńskich dentystów p. A. Wolański. Zastosuje, (rozumie się, na odpowiednią skalę) metodę wyrywania tak zwanych „pieńków". Nienormalna zima tegoroczna podobno znakomicie rozmiękczyła grunt. Operacja powinna udać się znakomicie i o 37 procent taniej ma kosztować niż wykonana sposobem inżynierskim. Dr. Wolański złożył już odnośną deklarację magistratowi, który, jak słychać, energiczne wszczął zabiegi około zapewnienia *quorum* choćby jednemu posiedzeniu przed Wielkanocą, dlatego aby prawomocnie i urzędowie przyjąć—z entuzjazmem!—tak iście opatrznościową ofertę.

— No, to chwała Bogu!—zaopinjowała pani Gonda przywołując Fregutkę z powrotem na kolana.

KRONIKA

NIEDZIELA **15** Dziś Walentego jutro Faustyna

Wsch. sł. g. 6 m. 53

Zach. sł. g. 16 m. 57

WILENSKA.

— **Zjazd naczelników urzędów Skarbowych.** Zjazd ten, zwołany przez prezesa Izby Skarbowej Maleckiego, w celu obrad nad wszystkiemi sprawami dotyczącemi podatków istniejących na zasadzie odnośnych ustaw i rozporządzeń, odbył się w dn. 10 b. m. w gmachu Wileńskiej Izby Skarbowej.

Na obradach zjazdu, pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej omawiane były:

a) podatek przemysłowy: osiągnięcie równomiernego i słusznego opodatkowania, —wzrost drożyzny w II półroczu 1924 r. i w związku z nią ewentualna zmiana obrotów wszelkich przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych w stosunku do pierwszego półrocza tegoż roku; sprawa załatwiania odwołań płatników i t. p.

b) podatek dochodowy: opracowanie norm zyskowności—załatwianie rekursów płatników;

c) podatek majątkowy; definitywny wymiar tego podatku:

d) opłaty stemplowe.

Pozatem obradowano nad egzekucją podatków oraz sprawami dotyczącemi urzędowania organów skarbowych.

W wyniku obrad uchwalono, zgodnie z istniejącemi ustawami, wiele postanowień, które wprowadzić winne znaczne ułatwienia w działalności urzędów skarbowych jak również i dla płatników.

— (w) **Mianowanie.** Z dniem 14 b. m. został mianowany naczelnikiem urzędu pocztowego w Wilnie p. Edward Piotrowski.

— (w) **Obowiązkowe nauczanie małoletnich.** W myśl porozumienia między ministerstwem oświaty i ministerstwem pracy i opieki społecznej kuratorjum szkolne do dnia 28 lutego b. r. przedłoży inspektorowi pracy w Wilnie spis małoletnich podlegających ustawie o obowiązkowem nauczaniu. W związku z powyższem małoletni zatrudnieni w warsztatach pracy, fabrykach i t. p. będą zwalniani na 6 godzin tygodniowo, przeznaczonych na naukę w szkole, przyczem przedsiębiorstwa godziny poświęcone nauce będą musiały opłacać. Małoletni chcący uzyskać pracę po wejście w życie ustawy przedłożyć winni do inspektoratu: metrykę, zezwolenie rodzicielskie, św. szkolne i św. lekarskie.

—(k) **Uroczystości związku Hallerczyków.** Wczorajsze uroczystości z racji rocznicy bitwy pod Rarańczą wypadły imponująco. Mimo przeszkód naturalnych, gdyż dzień wczorajszy powszedni nieidał większejmasie ludności przyjąć udziału, jednak i tak uczęstnicy byli w liczbie pokaźnej.

Od g. 7 zrana poczęły już napływać na dworzec kolejowy różne delegacje, aby przywitać generała Józefa Hallera.

Przed przybyciem pociągu ustawieni w licznym szyku jeneralicja, przedstawiciele władz, kompanja honorowa wojska, liczne delegacje ze sztandarami, Hallerczycy i Dowborczycy w szyku wojskowym zapełnili peron stacyjny.

Przy dźwiękach hymnu „Jeszcze polska nie zginęła" nadszedł pociąg. Nie zmącony do ostatka wzorowy porządek dał możność generałowi Hallerowi przywitać wojsko i kolejno wszystkie delegacje.

Przy udziale Hallerczyków córka chorągwi Wileńskiej, dziewczynka urodzona w pociągu V Dyw. Syberyjskiej podczas zawładnięcia tym pociągiem przez bolszewików, podała generałowi Hallerowi bukiet kwiatów.

Następnie przybywa gen. Haller do Ostrej Bramy, skąd udaje się na inspekcję pułków artylerji.

O g. 4 m. 30 gen. Haller przybył do lokalu związku Hallerczyków, gdzie witali go zebrani członkowie. Po kilku przemówieniach i dokonanej przez generała Hallera dekoracji „Mieczami Hallerowskimi" czas płynął szybko przy koleżeńskich pogawędkach i wspomnieniach przebytych wspólnie z generałem Hallerem bitew. Przeszły kolejno obrazy dziejów „Żelaznej karpackiej brygady", Kanlowa, walk na Kubani, frontu francuskiego, walk dywizji Syberyjskiej, oraz oddziału Murmańskiego, formacji amerykańskich, legjonu cudzoziemskiego etc. W ten sposób zebrani z różnych krańców świata polscy żołnierze witali swego „błękitnego wodza".

Dekorowani zostali przez gen. Hallera „Mieczami Hallerowskimi" za dłuższą służbę na froncie francuskim pp. Wojewódzki M. Galiński St., Siewicz J., Narbutowicz M., Piotrowski D., Taraszkiewicz, Rozanowski, Balukiewicz. Żebrowski i Pawłowski.

O g. 9 w. rozpoczął się Raut, a o g. 11 błękitny bal w salonach pałacu reprezentacyjnego.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 15-go lutego 1925 roku o godzinie 7.ej wieczorem w Sali Śniadeckich uniwersytetu Dr. Marjan Kozłowski wygłosi odczyt p. t.: „O Holandji"

Wstęp 50 groszy. Dla młodzieży 20 groszy.

— **Stowarzyszenie Lekarzy Polaków.** Zebranie Stowarzyszenia odbędzie się w poniedziałek, 16 b. m. o godz. 19 (punktualnie) w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia — ul. Magdaleny 2.

Ze względu na szereg spraw pierwszorzędnej wagi, zwłaszcza zaś ostatecznego opracowania listy kandydatów do Rady Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej, Zarząd Stowarzyszenia prosi o punktualne i liczne przybycie na zebranie.

— **O znaczeniu morza dla Polski.** Skierowane przeciw Polsce dążenia i nastroje odwetowe Niemiec, których świeżym przykładem był ostatni zatarg z Gdańskiem o pocztę, nakazują społeczeństwu jaknajszersze uświadomienie znaczenia dla Polski dostępu do morza. Na ten temat wygłosi dziś w niedzielę 15 b. m. o godz. 6 wiecz. w Domu Ludowym P. M. Szk. na Antokolu (Antokolska 44) odczyt p. Naczelnik Wydz. Tadeusz Turkowski. Prelekcja urozmaicona będzie ilustracjami świetlnemi. Wstęp wolny.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Bal **Wojewódzki**. W dniach najbliższych zostanie ogłoszoną lista pań gospodyń i panów—gospodarzy wielkiego Balu Wojewódzkiego, który się odbędzie w poniedziałek 23 lutego w Pałacu Reprezentacyjnym na rzecz Instytucji „Chleb dla głodnych dzieci". Bilety będą do nabycia wyłącznie u pań—gospodyń oraz panów—gospodarzy; sprzedarzy, biletów przy wejściu nie będzie. Po raz pierwszy zostaną w tym dniu otwarte wszystkie sale i salony Pałacu Reprezentacyjnego celem zapewnienia zupełnej swobody poruszania się dla bardzo licznych gości oczekiwanych nie tylko z samego miasta Wilna, lecz i z całej Ziemi Wileńskiej, z Nowogródka, Warszawy, Grodna oraz ze wszystkich miast uniwersyteckich, skąd przybywają w tym czasie liczne delegacje na ogólno-akademicki zjazd mający się odbyć w Wilnie.

— **Bazar artystyczny na rzecz harcerzy.** Dnia 17 lutego w sali reprezentacyjnej pałacu Rzeczypospolitej odbędzie się Bazar artystyczny na rzecz kolonji letnich I-szej wileńskiej drużyny harcerskiej. Przedmiotami loterji, którą zapobiegliwie panie gospodyni zorganizowały na początek zabawy będą obrazy artystów malarzy wileńskich. W programie wieczoru jest pozatem bogaty dział koncertowy a na zakończenie ochocza zabawa taneczna.

Każdy, komu miło jest oglądać ogorzałe, tryskające zdrowiem buziaki naszych dzielnych harcerzy i kto chce wesoło się zabawić, ten pośpieszy na piękną zabawę, która się rozpocznie punktualnie o godz. 21-ej, Bilety w cenie 5-ciu złotych są do nabycia u pań gospodyń.

Lista pań i panów, którzy przyjęli łaskawie obowiązki gospodyń i gospodarzy na Bazarze artystycznym w dn. 17 lutego w salonach Reprezentacyjnych Pałacu Rzeczypospolitej pod protektoratem p. Jadwigi Raczkiewiczowej i p. wojewody Władysława Raczkiewicza. Pp. prezyd. Bańkowska, St. Bochwicowa, Ign. Bohdanowiczowa, rejent. Bohuszewiczowa, pułk. Bortnowska, rej. J, Bujkowa, dr. Bujalska, dyr. Bielunasowa, mec. Burhardtowa, mec. Chełchowska, vice prez. Ciemnołońska, rekt. Dziewulska, mec. Englowa, kur. Gąsiorowska, inż. Gumowska, Ant. Głowińska, inż. Glatmanowa, Zygm. Hryniewiczowa, inż. Iwaszkiewiczowa, Zofja Jasiukowiczowa, St. Jeśmanowa, Kon. Joczowa, Jan. Klottowa, Del. Kopciowa, Dr. Kopciowa, St. Kiersnowska, sen. Krzyżanowska, Kapuścińska, vice-prz. Łokuciewska, Łabuńska, inż. Łępicka, mec. Łaszkiewiczowa, dr. Łukowska, Łopuszańska, inż Łukaszewiczowa, inż. Miłoszowa, dyr. Materska, dr. Malecka, dr. Maliszewska, St. Mohlowa. Hel. Nowicka, Leok. Nieciecka, Kaz. Okuliczowa, dr. Pietraszewska, prez. Popowiczowa, Podkowiczowa, gen. Rydz-Smigłowa, Zyg. Ruszczycowa, inż. Stabrowska, mec. Sumorokowa, Czesł. Sieradzka, dyr. Szmidtowa, dyr. Staszewska, gen. Tupalska, inż. Trojanowa, Józef. Wińczyna, star. Wimborowa, Wacł. Wejtkowa, St. Węsławska, Jan. Wrześniowska, Felik. Zawadzka, Wł. Zawadzka, Em. Żylińska, inż. Żerańska, dyr. Żelska, inż. Zwolska, Józ. Żukowska.

Pp. Biskup Bandurski, prez. Bańkowski, St. Bochwic, Ign. Bohdanowicz, rej. Bohuszewicz puł. Bortnowski, rej. Bujko, Dr. Bujalski, Dyr. Bielunas, mec. Burhardt, M Chełchowski, wic. prez. Ciemnołoński, rektor Dziewulski, mec. Engiel, kur. Gąsiorowski, Inż. Gumowski, Ant. Głowiński, inż. Glatman, Zygm. Hryniewicz, inż. Iwaszkiewicz, St. Jarocki, Kon. Jocz, rejent Klott, del. Kopeć, dr. Kopeć, St. Kiersnowski, sen. Krzyżanowski, Kwasowiec, w. prez. Łokuciewski, inż. Łępicki, mec. Łaszkiewicz, dr. Łukowski, Łopuszański, inż. Łukaszewicz, druh Łuczyński, inż. Miłosz, dr. Malecki, dr. Materski, dr, Maliszewski, St. Mohl, dyr. Nowicki, inż. Nieciecki, Kaz. Okulicz, dr. Ordyłowski, prez. Pietraszewski, prez. Popowicz, gen. Rydz Śmigły. Zyg. Ruszczyc, inż. Stabrowski, mec. Sumorok, Czesł. Sieradzki, dyr. Szmidt, gen. Tupalski, inż. Trojan, dyr, Staszewski, Józef Wińcza. Starosta Wimbor, Wac. Wejtko, Śt. Węsławski, Fel. Zawadzki, Wł. Zawadzki, Żyliński, inż. Żerański, dyr. Żelski, Józ. Żukowski, Wojciechowski.

— **Akademicki klub Włóczęgów,** organizuje w dniu 21 lutego b. r. w salonach hotelu Gerges'a *Bal* pod łaskawym protektoratem Jego Magnificencji Pana Rektora Dziewulskiego. Celem balu — wskrzeszenie zdrowego humoru „filareckiego" nie krępowanego przymusowym strojem. Początek tańców godz. 22-ga. Urzędowe rozpoczęcie balu godz. 23-cia.

— **Reduta Malarzy** urządzona staraniem Koła słuchaczy Wydz. Sztuk Pięknych będzie dn. 20 b, m. w sali „Apollo" Wydatny udział wszystkich najzdolniejszych z wydziału. „Zielony Kot" przyjmuje zamówienia na kostjumy w swej artystycznej pracowni przy ul. Zakretowej Nr. 11-a m. 8.

— **Bal urzędników państwowych.** Obowiązki gospodyń i gospodarzy na balu urzędników państwowych, który się odbędzie dnia 21 lutego r. b. pod protektoratem Delegata Rządu p. Władysława Raczkiewicza, w połączonych salonach kasyna urzędniczego i „Apollo", łaskawie objąć raczyli:

Pp. Bańkowska Witoldowa, Bukowska Konstantowa, Burhardtowa Aleksandrowa, Grzegorzewska Władysławowa, Hoppenowa Marjanowa, Kiewliczowa Zofja, Klottowa Janowa, Linowska Stanisławowa, Łokucjewska Janowa, Malecka Janowa, Malinowska Olgierdowa, Medyńska Wacławowa, Pietraszewska Janowa, Popowiczowa Janowa, Raczkiewiczowa Władysławowa, Staszewska Juljanowa, Szaniawska Wacławowa, Szczepkowska Antoniowa, Szniolisowa Bolesławowa, Tupalska Andrzejowa, Wimborowa Kazimierzowa, Zawiszyna Kazimierzowa, Żukowska Józefowa.

Pp Abramowicz W., Bańkowski W., Bobiatyński mjr., Borkowski W., Bosiacki B., Bukowski K., Burhardt A., Dziewulski W., Engiel M., Fiedorowicz Z., Gąsiorowki Z., Grabowski B., Grzegorzewski W., Gutowski A., Hołownia W., Hoppen M., Klott J., Kopeć A., Kopeć S., Lewakowski S., Linowski S., Łokucjewski J., Malecki J., Malinowski O., Medyński W., Naleszkiewicz A., Nowicki Wł., Pietraszewski J., Popowicz J., Ruszczyc F., Staszewski J., Sumorok R., Swiderski S., Szaniawski W., Szczepkowski A, Szniolis B., Tupalski A., Wimbor K., Zalisz M., Zawisza K., Rzewucki S., Żukowski J.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski.** Dziś powtórzenie wczorajszej premjery—sztuki Savoir'a i Noziere'a „Sonata Kreutzera", w której bierze udział Karol Adwentowicz oraz najlepsze siły naszego Teatru.

— **Dzisiejsze popołudniówki.** Teatr Polski dziś o g. 4 pp. wystawia farsę „Pan naczelnik... to ja" z p. Wyrwiczem w roli tytułowej. Sztuka ta nie jest widowiskiem odpowiedniem dla młodzieży. Ceny miejsc zniżone.

— **Z operetki.** Dziś o g. 8 w. Teatr Wielki gra najnowszą nowość naszego Teatru operetkowego p. t. „Marjetta" obfitująca zarówno w miłe melodje jak i treść niezmiernie zabawną. Występują czołowe siły naszego Teatru z pp. Jaworską, Kosińską, Sempolińskim, Dowmuntem, Marjańskim i Witowskim na czele. Zespół baletowy, oraz inne atrakcje są żywo oklaskiwane.

Jutro w poniedziałek „Marjetta" grana będzie po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru.

— **Z opery.** We wtorek grana będzie opera Verdi'ego „Aida" z p. Zamorską w roli tytułowej.

— **XVII Poranek operowy.** Dziś o g. 12 w p. odbędzie się w Teatrze Polskim XVII poranek operowy z udziałem M. Skowrońskiej, M. Carmarie i M. Perkowicza. W programie: Niewiadomski, Verdi, Meyerbeer, Czajkowski, Proch, Blejchman i inn. Ceny miejsc najniższe.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Napady.** Dn. 12 bm. mieszkaniec gm. Trockiej Józef Zajkowski sprzedał w Wilnie koło hal miejskich swego konia za którego mu zapłacili 100 zł. po upływie kilku minut na niego napadło 4 bandytów, którzy chwycili go za gardło, plecy i ręce i zrabowali pieniądze poczem zbiegli.

— Dnia 13 b. m. 6 bandytów napadło na mieszkanie N. Paszkiewicza (Ponarska 83) lecz spłoszeni przez żonę jego Annę zbiegli. Jednego z napastników Jana Masińskiego (Swierkowa 5) ujęto.

— Dn. 11 bm. w lesie w 3 kilom. od wsi Liszunie pow. Duniłowickiego 3 bandytów dokonało napadu na Stefana Korynko. któremu zrabowano 120 złot.

— W nocy na 14 bm. 4 bandytów uzbrojonych w karabiny napadło na Wincentego Sabinicza (folwark Witki pow. Dziśnieńskiego). Złoczyńcy pobili swą ofiarę kolbami poczem spłoszeni nic nie rabując zbiegli.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Ja zaś zacząłem żegnać się.

— Wiem—rzekłem—że szanowna pani jest z teraźniejszemi naszemi balami publicznemi na stopie zaledwie przyjaznej neutralności. Ale dla jednego balu będzie szanowna pani musiała uczynić wyjątek.

— O! o!—wyrwało się dostojnej damie.

— Dla balu wojewódzkiego, wielkiego reprezentacyjnego balu, co go „na chleb dla głodnych" urządza w dniu 23-cim b. m. pan Delegat Rządu w rezydencji swojej przy placu Napoleona. To będzie bal—w tym właśnie stylu, o którego utrzymanie w Wilnie należy starać się zapobiegliwie. Elita towarzystwa wileńskiego będzie na tym balu aby wespół z przedstawicielami sfer rządowych, armji, świata uczonego, kultury, sztuki, oraz wespół z wieloma niepospolitymi gośćmi z Warszawy, utworzyć obraz niepozbawiony rzetelnej grandezzy, obraz Wilna nieodbiegłego od najświetniejszych swoich tradycyj. W kołach bezpośrednio zajętych organizowaniem tej fety, mówiono o szanownej pani... Liczą tam na panią. Niezawodnie! W wielkim reprezentacyjnym polonezie, którym bal rozpoczną p. wojewoda i jego małżonka, niemoże zabraknąć ani jednej osobistości, przed którą młodsze pokolenie schyla z atencją głowę, za którą idą oczy wszystkich z pełnem respektu zainteresowaniem.

— Dosyć, dosyć, niepoprawny *cavaliere servente*!... jęła wołać pani Gonda, odruchowo podnosząc obie ręce do wysokiej swojej fryzury, jakby ją poprawić chciała. W oczach jej zamigotało najwyraźniejsze ukontentowanie, którego pod na mgnienie oka ściągniętemi brwiami ukryć nie była w stanie.

Schyliłem się szarmancko do jej ręki... ...i... i... w tym psychologicznym akurat momencie: zgasła w całym salonie elektryczność.

Fregutka zerwała się ujadając w niebogłosy; ja wyrznąłem się bokiem o kant jakiegoś masywnego mebla, aż jakieś szkła czy majoliki gwałtownie zabrzęczały; panią domu straciłem kompletnie z oczu — usłyszałem tylko jej głos dobywający się przedemną z egipskich mroków:

— Ach, to poniedziałek!

— To w tej dzielnicy gaszą w poniedziałki? — wymówiłem bezdźwięcznie, niepewnym głosem takim, jakim się zawsze mówi w zupełnej ciemności.

— W całej dzielnicy... tak... na cztery godziny... usłyszałem głos pani Gondy. *Antoinette! Antoinette!*—zaczęła wołać.

Ale żadnej Antoniny nawet szmer nie odezwał się.

— Niech się szanowna pani nie deranżuje... proszę bardzo... proszę bardzo... submitowałem się. Ja znam drogę. W kierunku ku drzwiom tam, zdaje się, nic nie stoi? Już ja trafię, już ja... ...tra... trafię.

— A od lampki każe magistrat płacić!—biadała z głębi ciemności pani domu. Od żarówki! A tu tymczasem bywa, że ledwie elektryczność się pali... albo nagle gaśnie...

nietylko w poniedziałki! O, nie! Nie wiemy ani dnia ani godziny...

W tej chwili w drzwiach od przedpokoju ukazała się Antuaneta ze świecą w ręku.

Byliśmy ocaleni.

Skorzystałem z tego przełomu w sytuacji aby wrócić ku kanapie, od której byłem się już znacznie w kierunku drzwi oddalił, i podzielić się z panią Gondą istotnie sensacyjną wiadomością.

Magistrat nasz, doszedłszy po długich deliberacjach do przekonania, że żadnej szczęśliwości, dobrobytu, zadowolenia i wygody obywatele miasta nigdy nie zaznają dopóki sam Magistrat trwać będzie w obecnym bezwładzie i obecnej senności—postanowił *najpierw* samego siebie rozruchać, wzmocnić i ożywić. W tym celu wstrzymywany będzie na całe miasto prąd elektryczny od północy w niedzielę do północy z poniedziałku na wtorek i zużywany będzie całkowicie przez całą tę dobę na elektryzację radnych! Ojcowie miasta poddawani będą niesłychanie pomysłowemu regenerowaniu i dopingowaniu ich energji zarówno umysłowej jak duchowej, moralnej jak fizycznej, za pomocą wstrząsania ich tokiem elektrycznym przerywanym to znowuż łańcuchowym.

Reszta zaś zbywającego toku obracana będzie na cele użyteczności publicznej.

W kilku punktach miasta, osobliwie w pobliżu restauracyj, urządzone będą budki z elektryzacją otrzeźwiającą. Osobników zmożonych niedzielnemi, nadmiernemi libacjami, policjant prowadzić będzie nie do komisarjatu lecz na otrzeźwiającą elektryzację.

Pani Gonda słuchała mnie z wytężoną uwagą, a gdym zamilkł klasnęła w dłonie.

— Dziwię się—zawołała — że na pomysł tak niesłychanie prosty i praktyczny nikt dotąd nie wpadł!

Skierka.

OBWIESZCZENIE.

Starostwo Duniłowickie niniejszem obwieszcza o sprzedaży z przetargu publicznego drzewa użytkowego z 1 raty daniny lasowej mającej się odbyć zgodnie z niżej podanym wykazem **dn. 2 marca** 1925 r. w Urzędzie Starostwa Duniłowickiego.

LAS	GMINA	Ilość masy drzew. m³.	Gatunek i cena wywoławcza za 1 m³. Sosna	Cena wywoł. za 1 m³.	Świerk.	Cena wywoł. za 1 m³.	Osina.	Cena wywoł. za 1 m³.	Jesion.	Cena za 1 m³.	Inne.	Cena za 1 m³.	Łączna cena wywoław.	Wysokość kaucji. zł.	gr.	Odległość od st. kol.	w/g planu gospodarstwa leśnego.
Puszcza Hołubicka	Tumiłowicka	2120,31	1928	3,50	81	3,00	57,32	3,50	—	—	53,99	2,70	7337,39	733	73	—21	
Duniłowicze	Duniłowicka	1785,00	1785	5,60	—	—	—	—	—	—	—	—	9996,—	999	60	—15	ditto
Woropajewo	Postawska	3256	1851	6,30	568	5,40	188	6,30	25	9,00	624	4,90	19195,50	1919	55	4—15	ditto
Kozłowsk	Łucka	1221,00	390	5,60	756	4,80	24	560	1	—	51	4,40	6171,60	617	16	—12	ditto
Porzecze	Tumiłowicka		420	3,50	—	—	—	—	—	—	—	—	1470,—	147	—	—29	Przerębowo

(—) Staniszewski
STAROSTA.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. S-te Michalskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lutego 1925 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 11. odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Michała Wróblewskiego, składającego się z umeblowania restauracyjnego, oszacowanego na sumę zł. 1.400.

(—) Komornik sądowy A. Sitarz.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie zamieszkały w Wilnie przy ulicy S-to Michalskiej Nr. 8 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 16 lutego 1925 roku o godzinie 10 ranio w Wilnie przy ulicy Piłsudskiego Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Małkiela Bengisa, składającego się z przedmiotów umeblowania, oszacowanego na sumę 549 zł. gr. —

Komornik Sądowy
(—) A. Sitarz.

Artystyczne Polskie Kino „JUTRZENKA" Wielka 64.

DZIŚ! Niebacząc na kolosalne koszta wyswietlamy najpotężniejszy program! Takiego śmiechu, radości i wesołości jeszcze nie było. 1 raz w Wilnie niezrównani nowi komicy Pogromcy Pat i Patachona w najnowszej swej 4-ch aktowej kreacji. Morze niezrównanego śmiechu bez przerwy. Nad program: Ulubieniec publiczności Król Sensacji Sansone - Lucjano - Albertini w roli głównej **Tryumf Maharadży** przepiękny Wschodni dramat w 8 akt., konflikt życiowy na tle podobieństwa dwóch braci.

D. H. BŁAWAT WILEŃSKI
ul. Wileńska 31 tel. 382.

POLECA: Kamgarny, wełny, gabardiny, jedwabie na ubrania damskie i męskie. Towary bławatne białe, ręczniki, kołdry, poduszki, pierze i sienniki, pończochy, skarpetki, chustki i wiele innych rzeczy. — Wykonywujemy na zamówienia garnitury i płaszcze męskie i dla uczni wszystkich szkół z naszego materjału na raty i za gotówkę. | | Wybór duży | | Ceny niskie.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Wilna wydzierżawia folwark Tupaciszki — przestrzeni 23 hekt. 736 metr. kw. położony przy kolei pomiędzy Wilnem i Nową Wilejką (obok kolonji kolejowej) na termin 6 letni z obowiązkiem wybudowania domu mieszkalnego.

Warunki konkursu są do przejrzenia w Wydziale Ziemi Miejskiej (Dominikańska Nr. 2, wejście z podwórza Straży Ogniowej) od godziny 10 do 12, za wyjątkiem dni świątecznych.

Konkurs ma odbyć się 18 lutego 1925 roku o godzinie 12 w południe.

Magistrat m. Wilna.

KSIĘGARNIA
STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO w Wilnie
ul Królewska Nr. 1 — — — Telefon 3 — 14
Odziały: LIDA — OSZMIANA — ŚWIĘCIANY

Podaje do łaskawej wiadomości, że otrzymała obecnie reprezentację znanej Fabryki NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH i WETERYNARYJNYCH

„JODŁOWSKI" w Warszawie

i posiada przeto na składzie, przy dziale „POMOCY NAUKOWYCH" wielki wybór wyrobów powyższej Firmy.

Przedstawicielem Księgarni Ssow. Naucz. Pol. w sprawach NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH jest p. Zygmunt Kudrewicz.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MĄKI pszennej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemian.
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

SZCZURY I MYSZY Bezsprzecznie najpewniej tępi powszechnie znany od trzydziestu lat preparat „KAPS" Do nabycia: we wszystkich składach aptecznych, drogerjach, aptekach, składach farb

Doktór **D. Zeldowicz.** Kobieta lekarz **Dr. Zofja Zeldowicz**
Przyjęcie 9-1 i 5-8 i 9-10 i 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol").

Dr. D. OLSEJKO.
Choroby uszu, gardła i nosa, Jagiellońska Nr. 9 m. 3, przyjmuje od 9—10 rano, w lecznicy (Wileńska 28) od 1—3.

Dr. Marjan Mienicki
Chor. wener., syfilis i skórne. Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4—7 pp.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania stylowe meble do sypialnego i jadalnego pokoju. Oglądać można od g. 11 do 1 pp. i od g. 4 do 6 wiecz. Ul. Zamkowa 20 m. 4.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:
Zakup i sprzedaż produk. rolnych.
Sklepy detaliczne:
Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.
WŁASNE PIEKARNIE
ze sprzedażą detaliczną w sklepach.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siana, słomy.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowemi w dostawie produktów rolnych.
Składy przy bocznicy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkaplerznej
Telefon 4-62.
Własny tabor przewozowy.

FACHOWI
AJENCI
do zbierania ogłoszeń
za bardzo wysoką prowizję
POTRZEBNI ZARAZ.
Oferty składać do Działu Reklamowego „Słowo" Mickiewicza 4, tel. 228, między godz. 12—1 p.p.

Potrzebny zaraz lokal w śródmieściu (Wilno).
od 4 do 6 pokoi
ze wszelkiemi wygodami,
Umowa roczna. Cena od 100 do 150 złotych miesięcznie.
Oferty: Filja „Kurjera Warszawskiego" Ulica Adama Mickiewicza Nr. 2 (Telefon Nr. 63) „Dla Schroniska Nauczycielek".

Kupimy **kłoce sosnowe**
około 1000 m³ i mniej od 27 cm wzwyż na Niemnie. Wykazy otrzymać i oferty składać uprasza się Stacja Mosty p. Kazimierz Ciszkiewicz.

Są do sprzedania.
Lokomob. f. H. Lanz 10 at. 17 H. P.
Lokomob. f. A. Esterer 7 at. 15 H. P.
Lokomob. f. Clayton 6 at. 10 H. P.
Lokomob. f. Clayton 3 at. 5,2 H. P.
Parowóz 4 osiowy dla toru 60 cm. f. A. Borsig.
Prasa torfowa Schliekcyzen z elevat.
Prasa torfowa f. Cegielskiego z elevat.
4 Prasy torfowe Jachne bez elevat.
18 Wózków kratkowych dla torfu.
24 lory 4-osiowe dla toru 60 cm.
Adres: **Wilno, Adama Mickiewicza 17, Wileński Bank Rolniczo Przemysłowy.**

DOM HANDLOWY
„WSPÓLNA PRACA"
sp. z ogr. odp.
przy ul. Mickiewicza Nr 5—3 (1 piętro) tel. 335.
SALON KONFEKCJI DAMSKIEJ
Suknie domowe, wizytowe, wieczorowe i kapelusze
Bluzki jedwabne od 18 zł.
Spódniczki angielskie „ 28 „
Suknie wełniane „ 75 „
wieczorowe jedwabne „ 90 „

JADŁODAJNIA HIGJENICZNA
Wileńska 27.
Wydaje obiady zdrowe i tanie. Otwarta od 12 do 4½

Lokomobila
8—10 HP. w dobrym stanie oraz TRANSMISJA, KAMIENIE MŁYŃSKIE do sprzedania. Lida, Ferma 16 Wrócewicz.

Dr. Popilski.
Choroby skórne i weneryczne. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. 10—1 i 5—7 godz.

AKUSZERKA
W. Smiałowska
Przyjmuje od godz. 9 do godz. 19. Mickiewicza 46 m. 6.

ANGIELSKIEGO
NAJLEPSZA SKRÓCONA METODA udzielam
Mickiewicza 5 m. 10 (przejście obok Segala) od godz. 5—7 p.p.

Majątki ziemskie
pod WILNEM z budynkami od 30—500 ha ślicznie położone NIEDROGO DO SPRZEDANIA posiada Dom H/Kom. „ZACHĘTA" Portowa 6—D

PIANINO
do sprzedania. Mostowa 9, m. 15.

Doświadcz. krawcowa poszukuje pracy do domów, szyje także bieliznę, ul. Szyszkińską (Sołtaniszki) Nr 28, m. 1.

KAPITAŁY
WSZELKIE SUMY LOKUJE NAJDOGODNIEJ z mocną gwarancją znanej solidnej klijenteli Dom H/Kom. „ZACHĘTA" Portowa 6—D.

LETNISKA
czas najwyższy zgłaszać do
Domu H/Komisowego „ZACHĘTA" Portowa 6—D.

Mieszkania
ZARAZ DO ZAJĘCIA w dogodnych punktach miasta i pokoje pojedyńcze posiada Dom H/kom. „Zachęta" Portowa 6—D.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki KULIKOWSKIEGO Mickiewicza 33 a poszukuje chłopca do terminu a także praktykanta do magazynu.

Zdolnych ajentów
do zbierania zamówień na portrety fotograficzne za dobrą prowizję Poszukuje zakład powiększeń „Foto Studio Erbe" Wilno, Niemiecka 8.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy obłożnie chorego obarczonego liczną rodziną X. Y.

Gonty
ręczne wyborowe wytwórni „Karczówka". Sprzedaż i zamówienia Wilno, ul. Piłsudskiego 20 m. 2.

Mieszkania poszukuję z 2—3 pokoi i kuchni. Może być na niedalekiem przedmieściu. Oferty zgłaszać do administracji „Słowa" pod F. K.

BECHSZTEIN — pianino wszechświatowej fabryki, prawie nowe okazyjnie do sprzedania. Wiadom, Sawicz (dawn. Andrzejewska) 16 m. 4.

DO SPRZEDANIA
Sklep **Mięsny**
z całem urządzeniem. Wiad.: ul. Tartaki 17 sklep M. Jakób.

Domek murowany
piętrowy (wolne mieszkanie) kap. odremontowany w kolonji Bankowej zamienię na dom w śródmieściu, rejonie Łukiszek, Pohulanki, nawet z dopłatą. Wiad.: w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222.

Rodowita Paryżanka
dypl. udziela lekcji francuskiego, konwers., literat. i stenografji. Jagiellońska 7 m. 7, (wejście z ogrodu) od godz. 12

Zgub. książ. wojsk., wyd. w r. 1923 przez P. K. U. — Wilno na im. Olgierda Rogińskiego, zam. w Wilnie przy ul. Wiwulskiego 16—5.

Chora na raka 50-letnia kobieta bez żadnej pomocy błaga litościwych o pomoc na podróż do Warszawy gdzie musi dla ratowania życia poddać się operacji. Ofiary przyjmuje Administracja „Słowa" dla T. S.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy ociemniałego staruszka obłożnie chorego, pozostającego na opiece żony, która jest poważnie chora i nie może zarabiać.

Sprzedaje się
dom drewniany b. tanio, w Nowej Wilejce dowsię w Wilnie, ul Lwowska Nr. 21 m. 1.

POSZUKUJĘ POSADY KUCHARKI. Posiadam długoletnią praktykę oraz liczne referencje osobiste i pisemne Oferty nadsyłać: ul. Stycznlowa d. Nr. 3 m. 14, dla Aleksandry.

Leczniea Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej
Wilno, Wileńska 28
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11—1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny **położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłciowych.**
GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-LECZNICZY Leczenie promieniami fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorjum analityczne.

Wydawca w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Zenon Ławiński. Drukarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.